CENA 25 groszy wraz z dodatkiem, a bez dodatku **10** groszy — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI, Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 117 (8345) — Niedziela, dnia 23 maja 1926 r. — Rok XXXIV.

Na płaszczyźnie legalnej.

Po wypadkach o charakterze zamachowym we szło życie państwa naszego na tory legalne, kie dy po rezygnacji Prezydenta St. Wojciechowskie go, marszałek Sejmu Rataj objął funkcje głowy Państwa i powierzył misję tworzenia gabinetu posłowi Bartlowi. Z tą chwilą zaczyna się niejako okres nowy. To, co do tego okresu doprowadziło, będzie niewątpliwie jeszcze przedmiotem dyskusji, ale ten okres nowy winien być wyzyskany w tym celu ażeby państwo poniosło minimum szkód w następstwie przewrotu, na który, jak na jakąś próbę nie od dawna jak gdyby czekano. —

Niewątpliwie znajdą się ludzie, którzy będą starali się wykazać, że na to, co było, nie można zamykać oczu, że równałoby się uznawaniu drogi gwałtu, wystąpią ludzie, którzy pod hasłem sprawiedliwości i legalności, będą się domagali przeprowadzenia porachunków. O jednem wszelako na wet i tym „legalistom" zapominać nie wolno, t. j. o wyjątkowo ciężkiej i trudnej pod każdym względem sytuacji naszego państwa. Państwo nasze bez poważniejszego narażenia na szwank prestige mog ło znieść dwudniowe krwawe walki na ulicach stolicy, ale nie wytrzymałoby długotrwałej wojny domowej. Na nią wszak tylko czekają nasi wrogowie. Ten wzgląd winien chwilowo wziąć górę nad wszystkiemi innemi myślami i takiemi nawet, którym przynajmniej teoretycznie pewnej racji nie można odmówić.

Konsolidacja społeczeństwa winna iść w kierunku uniknięcia największego niebezpieczeństwa, a tem byłoby dziś wszczynanie wojny domowej.

Nie można zapominać o świeżo zawartym trak tacie niemiecko-rosyjskim, który rośnie niejako automatycznie w siłę, w miarę, jak w Polsce dzieje się cośkolwiek, co osłabia znaczenie państwa. Powiedzą legaliści, że to właśnie podkopuje powagę państwa, jeśli się uzna fakty, które zostały dokonane. Oto przedewszystkiem jeden fakt niewątpliwie każdy legalista i legitymista uznać musi, fakt rezygnacji Prezydenta Rzeczypospolitej i płynące stąd konsekwencje.

Okoliczności, wśród których fakt ten zaszedł, są w tej chwili obojętne i poniekąd bezpred miotowe Sąd o nich musi pozostawić historję. Nie dzisiejsza konjunktura międzynarodowa i finansowa wymaga poprostu, żeby stanąć na tej legalnej postawie, jaką daje rezygnacja Prezydenta a z niej dopiero prowadzić dalszą akcję, przedewszystkiem w kierunku zachowania autorytetu pań stwa na zewnątrz.

Przed Polską stoi teraz jako zadanie główne Zgromadzenie Narodowe, które ma dokonać wyboru nowego Prezydenta, ten zać powierzy człowiekowi, którego uzna za najgodniejszego i najodpowiedniejszego, misję tworzenia nowego rządu. Niewątpliwie przy pertraktacjach o tworzenie tego nowego rządu wyłoni się sprawa rozwiązania Sejmu, którego domagają się dziś przedewszyst kiem stronnictwa lewicy i za czem oświadcza się głośno niemal cała opinja publiczna.

Niezrozumiale są zgoła hasła wysuwane przez Centr. Kom. Wyk. PPS., który domaga się między innemi tworzenia rządu bez udziału stronnictw, które popierały Witosa. Oznaczałoby to za przeczenie wszelkich swobód konstytucyjnych. — Tworzenie jednostronnego rządu — jak się go nazywa za wzorem Sowietów — rządu chłopsko-robotniczego — byłoby dla Polski nieszczęściem Przeciwnie, dążyć należy do tego, by nowy rząd rząd uzdrowienia i ocalenia Państwa opierał się na jak najszerszych podstawach i budowany był na podwalinach konsolidacji narodowej, nie w interesie tej czy owej warstwy, ale dla dobra całej społeczności.

Marszałek Piłsudski u Marszałka Rataja

WARSZAWA, 22. Cały Sejm oczekuje na wy znaczenie daty i miejsca Zgromadzenia Narodowe go, co ma nastąpić dzisiaj.

O godz. 12 m. 30 przyjechał do marszałka Sejmu pełniącego obowiązki Prezydenta Rzplitej. — Marszałek Piłsudski. Przypuszczają, iż wizyta ta pozostaje w związku z oznaczeniem terminu i miejsca Zgromadzenia Narodowego.

Równocześnie przybył do Marszałka Sejmu premjer dr. Bartel.

Wczoraj rano przybył do Marszałka Rataja specjalny wysłannik wojewody poznańskiego Bniński z pismem do p. Marszałka Rataja. Wysłaniec ma wrócić z odpowiedzią p. Marszałka dzisiaj wieczorem.

Niema mowy o inflacji.

WARSZAWA, 22. Wszystkie wydatki państwowe dokonywane przez rząd obecny, utrzymane są — jak się dowiadujemy — ściśle w granicach pro wizorjum budżetowego na maj, i czerwiec, uchwalonego dnia 30 kwietnia r. b.. Nawet nadmierne za potrzebowanie kredytów dla wojska, wywołane wypadkami ub. tygodnia, utrzymane jest w granicach preliminowanych w prowizorjum kwot. Jedynie dwie sumy, uchwalone ostatnio przez radę ministrów, a mianowicie kredyt 200.000 zł. dla ministerjum pracy na pomoc dla cywilnych ofiar walk majowych oraz kredyt 400.000 zł. dla min. spraw wojsk na pomoc dla ofiar wojskowych i ich rodzin, noszą charakter wydatków nadzwyczaj nych poza preliminarzem budżetowym na maj i czerwiec. Są to jednak w stosunku do ogółu wydatków państwa tak drobne sumy, że w żaden sposób na budżecie zaważyć nie mogą, zwłaszcza że ze strony wojska wyrażano nawet gotowość wy datkowania części sum, przeznaczonych na pomoc dla ofiar wojskowych, z normalnych kredytów Min Spr. Wojsk., tak że prawdopodobnie suma 400 tysięcy złotych uchwalona przez radę ministrów jako kredyt dodatkowy na ten cel, nie będzie całkowicie wyczerpana.

Wogóle ze strony administracji wojska ujawnia się całkowita współpraca z min. skarbu w tym kierunku, aby wydatki państwa nie przekroczyły preliminowanych sum.

Ponieważ strona dochodowa budżetu przedstawia się również zupełnie zadawalniająco, przeto równowaga budżetowa w ciągu maja i czerwca będzie całkowicie utrzymana.

Z naciskiem podkreślić wobec tego trzeba, że niema mowy o inflacji pieniądza w jakiejkolwiek postaci.

Bank Polski nie wypłacił żadnych funduszów do dyspozycji Marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA, 22. „Rzeczpospolita" warszawska w dniu 19 bm. doniosła, że gen. Składkowski podjął z Banku Polskiego sumę 3 i pół miljona złotych do dyspozycji marszałka Piłsudskiego, ministra spraw wojskowych.

Biuro prasowe Banku Polskiego oznajmia, że wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwa.

Mistrz Paderewski w Poznaniu.

WARSZAWA, 22. Dzisiejsza „Polska Zbrojna" donosi:

Wczoraj przybył do Poznania Ignacy Paderewski, którego przyjazd łączono z wypadkami bieżącemi. Paderewski jednak sam stwierdził publicznie, że przyjazd jego nie posiada charakteru specjalnego, gdyż był dawno zapowiedziany dla spraw osobistych i koncertu, który zamierza dać w Polsce. Jechał przez Niemcy, stąd też zawadził w Poznaniu. Żadnego udziału w sprawach politycz nych brać nie zamierza.

Termin Zgromadzenia Narodowego dotąd nieustalony.

WARSZAWA, 22. Po wizycie marszałka Piłsudskiego i premjera Bartla u marszałka Rataja, oświadczono półoficjalnie, że zapowiedziane na dzisiaj rozesłanie zaproszeń na Zgromadzenie Narodowe zostało odroczone i że pogłoski, jakoby Zgromadzenie Narodowe miało się odbyć 31 bm. w Warszawie są przedwczesne.

Prawnicy polscy zaproszeni do Włoch.

KRAKÓW, 22. Prof. Fierich i dr. Taubenszlag z Krakowa zostali zaproszeni do włoskiego Instituto di Studio Legislativi, na czele którego stoi Scialoia. Zaproszenie to stoi w związku z pracami nad kodeksem cywilnym i handlowym włoskim, w których wezmą udział najwybitniejsi prawnicy świata.

Abd-el-Krim uciekł.

PARYŻ, 22. W dniu wczorajszym została nawiązana łączność między wojskami hiszpańskiemi i francuskiemi na froncie marokkańskim Abd-el-Krim, opuszczony przez kilka nowych szczepów które poddały się francuzom, uciekł wraz z rodziną w kierunku północno-zachodnim. Ucieczka ta wywołała konsternacje w seregach riffenów.

Złodzieje cmentarni.

PARYŻ, 22. Na jednym z cmentarzów pod Paryżem aresztowano sześciu opryszków, którzy otwierali groby i rabowali zwłoki, zabierając nie boszczykom nietylko pierścienie i wszelkie kosztowności, lecz również wyrywając złote zęby.

Odezwa marszałka Trąmpczyńskiego.

Ukazała się wczoraj rano odezwa marszałka senatu p. Wojciecha Trąmpczyńskiego, treści następującej:

Do społeczeństwa!

„Nad Polską, ugodzoną w serce ostatnimi wypadkami, zawisła groza staczania się w dalsze bezprawia. Ta groza nakłada na obywateli wielkie obowiązki.

Społeczeństwu nie wolno wątpić w możność i konieczność zapanowania prawa.

W tej chwili stokrotnym obowiązkiem jest karność narodowa.

Społeczeństwo tej dzielnicy niech nie szuka władz doraźnie stworzonych.

Władze istnieją. Przedstawicielem władzy państwowej jest wojewoda, któremu cała ludność winna jest posłuch.

Wojskowi słuchać mają rozkazów dowództwa okręgowego.

Przywrócenie państwu prawidłowo stworzonego rządu z nowym prezydentem na czele, jest celem, do którego będę dążył z taką samą stanowczością, z jaką wzywam do utrzymania w tej dzielnicy siły woli i czynu w obronie prawa, które stać się powinno źródłem odrodzenia dla całej Polski.

Wzywam społeczeństwo, by poparło usiłowania stojących zwarcie wszystkich zrzeszeń pod hasłem skupienia sił i karności narodowej.

Duch i miłosierdzie Boże i potęga duchowa Polski niech przyświeca.

Rzucam to wezwanie z głębi sumienia narodowego w chwili, w której naród obronić musi najwyższe dobro swego samoistego bytu prawnego, nienaruszalność przyszłość Ojczyzny.

Wojciech Trąmpczyński.

Poznań, 20. maja".

Dolar w Warszawie.

Wczoraj po południu najwyższy kurs dolara w obrotach prywatnych wynosił 12,15, ku wieczorowi obniżył się do 11,75. W obrotach międzybankowych 11.10 w płaceniu. Bank Polski płaci 11.10.

Zielone Świątki w tradycji polskiej.

Zielone Świątki w tradycji i obyczajach narodu polskiego, związanych z rozwojem pojęć religijnych stanowią splot dwuch pierwiastków: pogańskiego i chrześcijańsko - kościelnego.

Pierwiastek pogański tkwi w pomroce dziejów przedhistorycznych, kiedy jeszcze Polacy nie byli narodem, lecz plemieniem jedynie, jednak z licznych plemion słowiańskich, szeroko rozsianych od Łaby, aż niemal do Wołgi Wówczas pojęcia religijne ludów słowiańskich były ściśle zespolone z przyrodą, ze zjawiskami natury i ze zmianami pór roku.

Najradośniej witano Wiosnę, jako Boginię — Czarodziejkę, która cudownie zmieniała zmarzłą gołą ziemię w zielenią pokryte obszary, a mroź ne dnie i noce — ciepłem, świeżością i życiem owiewała.

Gdy Mieszko, książe polski, w marcu 965 r. wraz z całym narodem polskim przyjął chrześcijaństwo, w miejsce pogańskich świąt i uroczystości zaprowadzono święta kościelne, chrześcijańskie Zbiegiem okoliczności święto Zesłania Ducha Świętego przypadło na okres wiosny, stąd też przyjęła się nazwa Zielonych Świątek.

Lud, aby to święto lepiej uzmysłowić sobie przybiera domy i bramy zielenią, podłogi zaś za sypuje się tatarakiem. W niektórych dworach w Zielone Świątki powtarzano „święcone", cyli usiłowano przechować aż do tego czasu wielkanocne przysmaki.

W okolicy jeziora Gopła na Kujawach jest stary zwyczaj, że który z pasterzy w pierwszym dniu Zielonych Świątek przypędzi bydło najwcześniej na pastwisko, ten zostaje królem pasterzy, pasterka zaś otrzymuje godność królowej. Jeśli w ów poranek kilku pasterzy równocześnie na pastwi-

wisku się zjawią i trudność w nominacji na króla lub królowę zachodzi, wówczas rozstrzyga gonitwa. Kto pierwszy dobiegnie do oznaczonej mety, temu godność przyznają. Wybranemu królowi i królowej znoszą podarki, kwiaty, wstążki, świecidełka, pawie pióra i pierścionki, dziewczęta wiją z piór i kwiatów dwa wieńce dla królewskiej pary i bukiety dla wszystkich.

Kto zaś w ten dzień ostatni przypędzi bydło na pastwisko, to sam jeden pasieniem bydła przez trzy dni zajmować się musi, podczas gdy inni przez ten czas oddają się zabawie.

W zabawą ta jest wcale miła i urozmaicona. — Król mianuje dygnitarzy, marszałka, kuchmistrza i podczaszego. Wszyscy przynoszą jadło dla wspólnej biesiady, więc pierogi, sery, jaja, masło, mąkę i miód. Podczas uczty para królewska zajmuje pierwsze miejsce. Dodać jeszcze trzeba, że ten kto przybył rano ostatni na pastwisko zostaje „królem leniuchów" i otrzymuje wieniec ze słomy, przy czem narażony jest na drwiny ze strony towarzyszy.

Wieczorem odbywa się inna wesoła zabawa. Do wioski przyprowadzają w zieleń i kwiaty przybranego wołu, obok niego kroczą król i królowa oraz dygnitarze, za nimi orszak pasterzy, śpiewając strzelając z pistoletów i trzaskając z biczów. — Właściciel wołu wyprawia wszystkim ucztę, trwającą przy tańcach i śpiewach aż do północy.

Na Śląsku odbywały się dawniej wyścigi konne. Kto pierwszy przybył do mety, ogłoszony był królem, zaś ostatni błaznem.

Na Podlasiu przechował się do dzisiaj zwyczaj obchodzenia granic gospodarstw. Dziewczęta z wioski wybierają jedną na królowę, a kilkoro dziewcząt na marszałków. Gdy marszałkowie przystrajają królowę w białą lub różową sukienkę, zdobią w lilje lub barwinek — inne dziewczęta wyśpiewują piosenki.

Dziewczęta zaś, które są marszałkami, przywdziewają również barwne stroje i czapki mężczyzn, przyozdobione zielenią, kwiatami i wstążkami. Orszak taki, złożony z samych dziewcząt, otaczając królewnę, która ma zasłoniętą twarz, obchodzi granice pól, śpiewając:

„Gdzie królowa chodzi,
Tam pszeniczka rodzi i t. d.". —

Na spotkanie tego orszaku wychodzi każdy gospodarz przed swój dom i zaprasza na biesiadę. Chłopcy znów zabiegają po drodze, ażeby zobaczyć królewnę, a orszak śpiewa im różne żartobliwe piosenki.

Dużo podobnych tradycyjnych zwyczajów zebrali pasi zbieracze rzeczy ludowych, z których dzieł wszystkie te szczegóły wyjęliśmy.

Zwalczajmy panikę gospodarczą.

W okresie walk ulicznych w Warszawie, stolica, a wraz z nią kraj cały ujawniły się do pewnego stopnia oczywiście zrozumiałe objawy paniki gospodarczej i finansowej, które kryły w sobie bardzo poważne niebezpieczeństwo dla Państwa. Niebezpieczeństwo to dotychczas nie minęło, albowiem w wyniku podniecenia, jakie ogarnęło szerokie warstwy społeczeństwa, podniecenia, tu i ówdzie sztucznie nadomjar ekscytowanego przez różne wrogie państwu czynniki, w dniach zamętu nie zasypują oczywiście gruszek w popiele stan paniczny jakkolwiek w zmniejszonem napięciu, trwa jednak nadal i są ludzie, którzy wciąż się spodziewają jakiegoś gruntownego załamania stosunków gospodarczo-skarbowych Państwa.

Do tych, którzy się tej panice nieopacznie poddają, nic jakoś nie przemawia fakt, że Państwo z powrotem weszło na drogę prawno - konstytucyjną i że wszystko przemawia i przemawiać winno za tem, że straszne wypadki minionych dni nie powtórzą się już nigdy i że Rzeczpospolita zacznie nareszcie żyć życiem zrównoważonem polityczne i twórczem gospodarczo.

A przecież fakt ten powinien wpłynąć w najwyższym stopniu uspakajająco. Wszyscy bez wyjątku wszyscy dobrzy Polacy głęboko boleją nad wypadkami minionego tygodnia, ale wszyscy też dobrzy Polacy pragną nadewszystko, aby wreszcie pokój wewnętrzny zajaśniał nad Rzecząpospolitą i aby wszyscy zrozumieli, że najwyższem na szem dobrem jest cały zjednoczony w wolnem Państwie naród i że żywotne interesy tego Państwa nietylko w słowie i maksymie, ale w codziennej rzeczywistości, winny się stać najwyższym dla nas wszystkich nakazem.

Po tem, co się stało, po tem, do czego dopro wadziły rozjątrzone bez opamiętania namiętności partyjne, przez pamięć poległych w bratobójczej walce synów jednej Ojczyzny, wszyscy dobrzy Polacy, którym nadewszystko jest droga wolność i potęga Rzeczypospolitej, wziąć się winni za ręce i wreszcie w zgodnym wysiłku zacząć budować i pracować, pracować i budować...

Ileż to pracy leży w Polsce odłogiem! Ile wy siłku potrzeba, aby podnieść życie gospodarcze wyniszczonego kraju! Ile pracy i ofiarności włożyć potrzeba w wzmocnienie nadwątlonego Skarbu Państwa! A potem ile jest do zrobienia na wszyst kich innych polach życia zbiorowego!

Wypadki minionego tygodnia, które musiały wstrząsnąć wszystkiemi sumieniami polskiemi, muszą także uprzytomnić całemu narodowi te wielkie i trudne zadania, jakie się przed nim piętrzą. Muszą one z serc polskich wyrwać chwasty nienawiści, a z umysłów cierni zacietrzewienia, niekiedy wręcz obłędu partyjnego. Muszą one moralnie odrodzić cały naród, wezwać go do twórczej zgodnej pracy zjednoczyć go pod znakiem naj żywotniejszych interesów Państwa.

A gdy to się stanie, a stać się musi i stanie się napewno, bo w przeciwnym razie na'eżałoby zwątpić we wszystko, o przyszłość gospodarcza Polski i o przyszłość jej skarbu będziemy mogli być spokojni.

I dlatego stwierdzić należy z całą stanowczością że do jakiejkolwiek paniki gospodarczo-finansowej w obecnej sytuacji nie ma żadnego uzasadnionego powodu. Ci, co tę panikę sieją, albo nieświadomie tego, co mówią i czynią zastraszone istoty, które trzeba oświecić, albo też świadomie swych postępków łajdacy, których trzeba zwalczać wszelkiemi możliwemi sposobami.

Hasłem chwili, słusznie rzuconem przez spra wującego funkcje Prezydenta Rzeczypospolitej p. Marszałka Sejmu, jest pacyfikacja stosunków, jest uspokojenie umysłów, jest przywrócenie zgody i jedności narodowej. Ci, którzy sieją panikę gospodarczo-finansową, działają wbrew tym hasłom, a więc przeciw najżywotniejszym interesom Państwa. To trzeba sobie jasno powiedzieć, i w tej myśli trzeba walczyć z paniką gospodarczą, jako z niebezpieczeństwem państwowem.

Pacyfikacja stosunków w obecnej sytuacji prowadzi do odrodzenia życia gospodarczego. Wszystko, co tej pacyfikacji staje na przeszkodzie, unie możliwiając podniesienie tego życia na wyższy i coraz to wyższy poziom. Nastrój paniki gospodarczo-finansowej jest właśnie taką przeszkodą, którą wszyscy dobrzy obywatele kraju winni zwalczać w sposób bezwzględny i nieprzejednany.

Panice gospodarczej się nie poddawać, obawy ... tłumić, siejących panikę zwalczać — oto pierwsze wskazania gospodarcze na bieżącą chwilę.

Mroki dziejowe w świetle tradycji ludowych.

Sobótki w czasie Zielonych Świąt i ich powitanie.

W niektórych stronach Polski jak okiem sięgnąć w dal, widnieją w pierwszy i drugi dzień, a raczej wieczór Zielonych Świątek porozniecane na szczytach i wierzchołkach wzgórz ognie.

Według dzisiejszych wierzeń ludzi piękny i prastary zwyczaj uzmysławiać ma ową biblijną chwilę, kiedy nad głowami apostołów, oczekujących przyjścia Ducha św. pojawiły się ogniste języki. Tyle przynajmniej mówi podanie ludowe.

W gruncie rzeczy jednak, sobótka, to zabytek prasłowiańskiego święta Słońca, przypadającego właściwie dawniej na wigilję św. Jana.

Kościół katolicki nie chcąc jednak w gwałtowny sposób tępić pogańskich zwyczajów, wolał niektóre z nich przystosować do pojęć chrześcijańskich, co się szczęśliwie udało. Tak więc pogańska sobótka głosi dziś chwałę Zesłania Ducha Świętego.

Zwyczaj ten nazwano sobótkami w czternastym wieku, kiedy biskup poznański Łaskarz zakazał tańców nocnych w wigilję święta ś. J. w soboty i w wigilję pewnych uroczystości kościelnych. Najwspanialsze jednak były podobno tańce w wigilję ś. j. w sobotę przed Zielonemi Świętami. To też kaznodzieja krakowski Jan ze Słupca powiada, że „tańczą podczas Świątek niewłasty, śpiewając pieśń pogańską".

Jeszcze w szesnastym wieku na sobótkę, którą zawsze obchodzono wieczorem w sobotę przed jednem ze świąt letnich, zbierali się zarówno kmiecie z wioski, jak i drużyna i szlachta z dworu do ognia, rozniecónego na pagórku za wioską.

Jan Kochanowski w swej pieśni o Sobótce tak mówi:

„Tam goście, tam i domowi
sypali się ku ogniowi". w

W pieśni sobótkowej mazowieckiej słyszymy: „Tam dziewczęta się schodziły", a pieśń ludu podkarpackiego ostrzega, że:

„Kto na Sobótce będzie
Główka go wiąż boleć będzie".

Obrzęd sobótki po zaprowadzeniu chrześcijaństwa w Polsce został przeniesiony na czas Zielonych Świątek, w pewnych miejscowościach jednak obchodzi się go ciągle jeszcze w wigilję św. Jana.

W r. 1460 n. p. król Kazimierz Jagielończyk na żądanie opata świętokrzyskiego klasztoru Benedyktynów, zakazuje pogańskich uroczystości (so bótek) na Łysej Górze w Zielone Święta odprawianych. Tymczasem o kilka mil dalej w Czarnym Lesie sobótkę obchodzono około św. Jana, jak o tem świadczy wyraźnie Jan Kochanowski, pisząc swą „świętojańską pieśń" o sobótce:

„Sobótkę jako czas niesie
Zapalono w Czarnym Lesie".

A dalej znów mówi nie widząc nic gorszącego w zwyczaju, który bynajmniej wiary, chrześcijańskiej nie obala:

„Tak to matki nam podały
Same znowu z drugich miały,
Że na dzień św. Jana
Zawżdy sobótka palana".

Jednak nazwa sobótki nie była powszechną w Polsce. Lud np. mazowiecki i podlaski nad Narwią i Bugiem zamieszkały, obrzęd ten znał tylko pod mianem „Kupalnocki".

U Mazurów nadnarwiańskich w wigilję św. Jana, po zachodzie słońca, gospodynie i dziewczęta zebrane na łączce nad strumykiem, rozpaliwszy „kupalnockę" patrzyły, czy zebrały się wszystkie; gdyby której nie było, tę uważano za czarownicę. Następnie biesiadowały, tańczyły przed ogniem i z każdego gatunku przyniesionych pęków ziół rzucały po gałązce w ogień, wierząc, że dym z tych ziół zabezpieczy ich od złego. Około północy, mocniejszy rozniecíwszy ogień, pozostałe napoje weń wlewały, a jedna z dziewcząt wieniec z różnych ziół uwiwszy, rzucała go na wodę strumyka, śpiewając zapomnianą dziś już piosenkę:

„Och czegóż płaczesz moja dziewczyno
Och cóż ci za niedola?
Oj nie płacz Kasiu, smutnaś po Jasiu
Ach będziesz ci go miała.

O mój Jasieńku, o mój jedyny,
Ta stałać mi się szkoda
Uwiłam ci ja pięknych wianuszek,
Zabrała mi go woda".

Sobótka na Rusi zwie się „Kupałą" a liczne ślady tego obrzędu na Wołyniu, Ukrainie, Litwie i Białorusi spisali obszernie tacy pisarze jak Zygmunt Gloger, Klonowicz i inni.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dn. 22 maja 1926 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	750.4
2) Kierunek wiatru	E.
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	zachm. umiark.
5) Wilgot. bezwzględna	11.6
6) Wilgot. względna	98%
7) Temp. powietrza	+14°.0
8) Ilość opadów (z doby ubiegłej)	+16°.9
9) Najwyż. temp (z doby ubiegłej)	+11.4
10) Najniż. temp. (z doby ubiegłej)	+6.9
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p	+1.38

Tydzień czerwonego krzyża.

Zbliża się zwykła rocznica Czerwonego Krzyża. „Tygodniem“ tej samarytańskiej instytucji zwana. Przypada ona w smutnym historycznym momencie ciężkiego doświadczenia narodu, które jest jakgdyby znakiem ostrzegawczym, że Czerwony Krzyż winien być gotów do spełnienia swych szczytnych zadań w każdym czasie i godzinie.

„Tydzień“ rozpoczyna się w dniu 30 maja i trwać będzie do dnia 6 czerwca r. b. włącznie. Poświęcony on będzie tak propagandzie tej wielkiej humanitarnej instytucji, jak zbiórce środków pieniężnych na umożliwienie spełnienia zadań względem żołnierza polskiego i rozwinięcia tej szerokiej działalności, do której przyzwyczajone już zostało społeczeństwo. Nietylko bowiem żołnierz w czasie wojny i pokoju, jego rodzina i potrzeby, lecz wszystkie niemal nędze społeczne wynikłe po wielkiem światowem wstrząśnięciu jak: dziecko anemiczne, wygłodniała matka, młodzież szkolna, gruźlica, epidemja, nierząd, klęski żywiołowe, wszystko podpada pod samarytańską rubrykę prac pokojowych Czerwonego Krzyża.

Oczywiście wielkie zadania i cele, wielkich wymagają środków‘ których zdobycie wśród przeciążonego społeczeństwa, coraz jest trudniejsze. „Tydzień“ Czerwonego Krzyża jest tym etapem rocznym zasilenia środków pieniężnych, na który zarząd instytucji liczy, wierząc w szlachetny odruch społeczeństwa.

Niech nikt nie zżyma się i nie gniewa w dniu przy spotkaniu poświęcających się dla zbiórki osób. Przeciwnie, niech każdy wita je z wyrozumieniem i pobłażliwością, mając na myśli cel „Tygodnia“.

Najmniejsza ofiara przyjmowana będzie z wdzięcznością, bo „z małego ziarnka zbiera sie miarka“.

Sukces Kaliskiej Fabryki Fortepianów Sukcesorów Arnolda Fibigera.

Na tegorocznych Targach Poznańskich wielkim sukcesem cieszyły się śliczne wykonane fortepiany i pianina, znanej kaliskiej, największej nietylko w Kaliszu, ale i w Polsce fabryki sukcesorów Arnolda Fibigera.

Oto co pisze o tej Fabryce „Kurjer Poznański“:

Arnold Fibiger wystawia: fortepiany w stylu Ludwika XVI, biało srebrny, jeden z najkrótszych na świecie, dalej fortepian czarny systemu Steinwaya, wielkie pianino koncertowe czarne; pianina: czeczetowe, machoniowe z inkrustacjami oraz dwa gabinetowe czarne. Wszystkie eksponaty A. Fibigera, nadzwyczaj trwałe, o pięknym i pełnym śpiewnym tonie, wielkiej wytrzymałości stroju, zostały sprzedane.

Dalej dowiadujemy się, że pięknemi i artystycznemi wyrobami fabryki suk. A. Fibigera interesowali się bardo kupcy zagraniczni, zwłaszcza z krajów słowiańskich zgodnie przyznając, że eksponaty tej fabryki w niczem nie ustępują najlepszym markom zagranicznym.

Dodać tu trzeba, że fabryka sukces. A. Fibigera prócz licznych medali na różnych wielkich wystawach międzynarodowych posiada chlubne świadectwa prawie od wszystkich najlepszych pianistów świata.

KRONIKA.

22 MAJ — **SOBOTA**
† Wig. Emila, Julji P. M., Heleny.
W. słońca g. 3 m. 33. Z. g. 7 m. 32.
☾ W. g. 1 m. 36 pp. Z. g. 2 m. 21 pn.

— Od wydawnictwa. Następny numer „Gazety Kaliskiej“ zpowodu świąt uroczystych Zielonych Świątek opuści prasę drukarską we wtorek, dn. 25 maja w godzinach rannych.

— Wycieczki Kal. Tow. Cyklistów. Kaliskie Tow. Cyklistów urządza wycieczkę do Gniezna, Inowrocławia, Kruszwicy, Konina, Kalisza, w dniu 23 i 24 maja. Zbiórka w klubie ul. Narutowicza 4, wyjazd punktualnie o godz. 4 rano.

Jednocześnie komunikuje sekretarjat K. T. C. że 30 maja b. r. urządza się wycieczkę do jednego z pobliskich lasów wraz z rodzinami (majówka) połączoną z różnemi atrakcjami.

— Dozór Kościelny par. Ewang. Augsb. w Kaliszu, podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że rozkład podatku na utrzymanie Kościoła i Domu Starców w r. b. został sporządzony i jest do przejrzenia o kancelarji kościelnej przy ul. Niecałej 8, codziennie od godz. 12 — 1½ (za wyjątkiem niedziel i świąt) do dnia 5 czerwca. Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Baczność b. legjoniści!

Komitet organizacyjny Związku b. legjonistów uprzejmie prosi wszystkich b. legjonistów o przybycie na zebranie organizacyjne w niedzielę, dnia 23 maja r. b. na godz. 5 po poł. mające się odbyć w lokalu przy ul. Wrocławskiej № 45, m. 6, III piętro.

Komitet.

— Nominacja Wojewody. Delegowany do Łodzi główny inspektor ministerstwa spraw wewnętrznych, p. Stanisław Twardo z polecenia pana ministra spraw wewnętrznych poruczył tymczasowe pełnienienie obowiązków wojewody łódzkiego staroście powiatu słupeckiego, p. Władysławowi Mechowi.

P. Władysław Mech objął czynności wojewody z dniem 21 maja b. roku, starosta pow. łódzkiego p. Remiszewski złożył w dniu wczorajszym urzędowanie i powrócił na dotychczasowe swoje stanowisko.

— Napaść na generała Józefa Hallera w Kole. Jak donosi organ ChD. „Kurjer Łódzki“ (№ 137 i 138) na generała Józefa Hallera napadł na rynku w Kole przed hotelem tłum ludzi i poturbował go. Naoczny świadek zajścia stwierdza, że nikt z obecnych w hotelu osób należących do miejscowej inteligencji nie przyszedł mu z pomocą i nie ujął się za pokrzywdzonym generałem. Jaki cel był tej niefortunnej dla generała Hallera wizyty dziennik łódzki nie podaje.

— Z Ekranu. Kino „Oaza“ wyświetla przepiękny dramat sensacyjny Rin-Tin-Tin. W roli głównej tego dramatu występuje słynny pies policyjny, cała rzecz tego obrazu odbywa się wśród bezkresnych pól śniegowych Alaski.

Spieszcie więc p. p. kinomani zobaczyć to arcydzieło, które w zupełności zasługuje na uznanie.

— Ostrożnie z „pochodami“ i gromadzeniem się na ulicach. Przypominamy że żadnych pochodów urządzać niewolno, pod tym względem starostwo ma bardzo wyraźne dyrektywy i wszelkie pruby nielegalnych manifestacyj będą tłumione wszelkiemi rozporządzalnemi przez policję środkami. Piszemy to, gdyż przed kilku dniami Kal. Związki Zawodowe urządziły po mieście w godzinach wieczornych (zresztą bardzo nikły, około 80 osób) pochód w którym udali się ze śpiewami przez miasto. Zaalarmowana policja już miała rozproszyć manifestantów, kiedy lunęła gwałtowna ulewa, która „manifestację“ w oka mgnieniu lepiej rozproszyła od policji.

Burzycielom spokoju w tym wypadku, choć zmokli, uszło na sucho:

Lepiej jednak niech nie „ryzykują“ na przyszłość, gdyż zamiast deszczu może ich spotkać coś stokroć gorszego, naprzykład rekolecje w ustronnym „zameczku na górce“.

Zbieranie się w grupki, zatarasowywanie chodników, tłumne rozprawianie, choć by tylko o dolarze, też jest niedozwolone — przypominamy to specjalnie p. czarnogiełdziarzom.

— Ceny chleba i mąki. Starostwo Kaliskie podaje do ogólnej wiadomości i zastosowania: Cena 1 klg. mąki żytniej 50% wynosi 57 gr., mąki pszennej 0000 wynosi 90 gr. Cena 1 klg. chleba z mąki 50% wynosi 62 gr., 60% 56 gr., 70% 45 gr.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje od dnia 22 maja 1926 r.

Pobieranie cen wyższych będzie karane w myśl art 4 ustawy o lichwie z dnia 27.920 Dz. U. N. 67 poz. 449 w brzmieniu ustalonem z dnia 5/8 922 r. Dz. U. N. 69 aresztem do 3 miesięcy i grzywną do 10 tysięcy złotych lub jedną z tych kar.

Starosta (—) Tułecki.

— Ze sportu piłkarskiego. W sobotę, na boisku w Nowym Parku o godzinie 4 po poł. rozpoczynają się rozgrywki piłki nożnej „Turnieju siódemkowego“ o nagrodę wędrowną. Grają: I Z. K. G. S. B. — K. K. S. B.; II Prosna A. — R. K. S. Jutrzenka; III Z. K. G. S. A. — S. M. P.; IV K. K. S. — Prosna B.

W niedzielę, o godzinie 5 po poł. rozegrają między sobą pół-finał zwycięzcy sobotnich zawodów.

W poniedziałek, o godzinie 5 p. p. rozpoczną ostateczną rozgrywkę zwycięzcy z dnia niedzielnego.

— Dziwoląg podatkowy. Żona robotnika, który pracuje we Francji od roku i nie daje znać o sobie, Antonina Walczakowa z dwojgiem dzieci, która praniem i robotą ręczną zarabia na utrzymanie zajmuje 2 pokoiki na poddaszu w domu przy ulicy Niecałej № 12, za które płaci 7 zł miesięcznie. Można sobie wyobrazić jej przestrach, gdy wręczono jej wezwanie o zapłacenie 71 zł. 82 gr. podatku państwowego od lokali. Gdy zwróciła się z zażaleniem do urzędu podatkowego, kazano jej wnieść podanie to podatek będzie zniesiony, gdyż zaszła pomyłka. Podanie takie kosztuje 4 złote (2 złote za napisanie i 2 złote marka). A przecież przedewszystkiem dwupokojowe lokale są wolne od podatku, a następnie komisja omyliła się i zamiast komorne określić na 79 złotych 80 groszy, napisała w książkach 798 zł. Przypuszczamy, że komisja bez podania i marek, uznając swoją omyłkę, nie słusznie wymierzony podatek Walczakowej sama skreśli

— Co kosztuje pociąg luksusowy. W pociągu „Lux“ Warszawa — Paryż — Londyn, który opuścił Warszawę w środę, dnia 19 b. m. w składzie pięciu wagonów sypialnych i restauracyjnych, wyjechał jeden podróżny.

Towarzyszyło mu 6 osób z obsługi restauracyjnej: 2 kucharzy, 2 kelnerów, oberkelner, picolo, 4 konduktorów i 4 pomocników w 4 wagonach sypialnych, nadkonduktor prowadzący pociąg, dwóch bagażowych, maszynista, pomocnik i palacz — razem 20 osób.

— Ze Stowarzyszeń Kupców Polskich w Kaliszu. W związku z obwieszczeniem p. Starosty za L. 955/IV o podniesieniu cen na towary i ukryciu towarów w celach spekulacyjnych, Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Kaliszu i Zarząd Drobnych Kupców Chrześcijan stwierdza, że kupcy Polscy znają dobrze swe obowiązki względem Państwa i na drogę utrudnienia zaprowiantowania ludności, zwłaszcza w takich trudnych jak obecnie, chwilach, nigdy nie wejdą.

Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich
Zarząd drobnych Kupców Chrześcjan.

— Banki polskie przeprowadzają fuzję. W najbliższej przyszłości przewidziane są dwie fuzje: jedna w Warszawie pomiędzy Bankiem Handlowym a Bankiem Zjednoczonych Ziem Polskich druga w Poznaniu, gdzie Bank Zw. Spółek Zarobkowych zamierza zgrupować dookoła siebie szereg instytucji finansowych tej dzielnicy.

— Nasz bilans handlowy jest w dalszym ciągu czynny. Według obliczeń dokonanych przez Główny Urząd Statystyczny w kwietniu r.b. przywieziono do Polski rozmaitych towarów za 118.796 tys. zł., wywieziona zaś za 163,134 tys. zł., a więc przewyżka wywozu nad przywozem wynosi 44.338 tys. zł. Zwiększenie wywozu stwierdzono przeważnie w grupie artykułów spożywczych (zboże, cukier i jaja) i drzewa.

Zwiększenie przywozu nastąpiło w grupie materjałów włókienniczych zmniejszenie zaś przywozu — w grupie artykułów spożywczych. Zaznaczyć należy, że Polska ma już czynny bilans handlowy od września r. ub.

— Zagraniczne paszporty ulgowe dla studentów. Ponieważ bardzo wielu studentów — pragnących wyjechać zagranicę na studja, zwraca się do różnych instytucji z zapytaniem w jaki sposób można otrzymać paszporty ulgowe, przeto zwróciliśmy się do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, gdzie zasięgneliśmy następujących wyjaśnień:

1) Studenci, ubiegający się o zagraniczne paszporty ulgowe, winni złożyć w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Warszawa, ul. Bagatela 12, podanie z umotywowaniem przyczyn koniecznego korzystania z uniwersytetu zagranicznego.

2) Załączyć świadectwo przyjęcia na jeden z uniwersytetów zagranicznych (na wydział, którego w Polsce niema).

3) Załączyć odpis świadectwa dojrzałości.

4) Odmowę przyjęcia na tutejszy uniwersytet (jeżeli petent takową posiada).

Zaznacza się jednocześnie, iż ilość paszportów ulgowych przeznaczona dla studentów jest ściśle ograniczona.

— Ofiara. L. J. złożył zł. 1 na izrael. Dom Starców.

— Regulacja rzeki Warty. W dniach 9 i 10 maja zwiedzili koryto Warty od Koła do ujścia Prosny przedstawiciele Ministerstwa Robót Publicznych. W wycieczce wzieli udział: Dyrektor Departamentu Ministerstwa Robót Publicznych p. Inż Marjan Prokopowicz, Naczelnik Wydziału M. R. P. p. Inż. Alfred Konopka, Radca Budowniczy autor planów regulacyjnych rzeki Warty p. Inż. Aleksander Różanowski, p. Inż. Stanisław Tychoniewicz z Poznania, Inż. Stanisław Moor z Łodzi, Inż. Rafał Mierzyński, Starostowie: z Koła p. F. Wilski, z Konina p. Jan Augustowski i ze Słupcy p. W. Mech, oraz Inżynierowie powiatowi pp. Kulejewski z Koła, Piestrzyński z Konina i Lindner ze Słupcy.

Wycieczka ta została zorganizowana w celu bliższego zapoznania się z korytem rzeki w związku z regulacją Warty, która ma nastąpić w najbliższej przyszłości. Plany regulacyjne, jak już donosiliśmy, zostały wykończone na przestrzeni od Prosny do Uniejowa.

Według zapewnień przedstawicieli M. R. P,

p. Dyrektora Prokopowicza i Naczelnika Konopki sprawa ta w Ministerstwie jest traktowana bardzo poważnie i nie zejdzie z porządku dziennego; chodzi tylko o realną pomoc ze strony ludności zainteresowanych powiatów w postaci zaofiarowania pracy w naturze i opodatkowania się z morga. Pan Dyrektor Prokopowicz w czasie przyjęcia u Starosty tutejszego p. Jana Augustowskiego zwrócił się do Starostów Słupeckiego i Tureckiego o przeprowadzenie w swych powiatach odpowiednich uchwał, dotyczących zagwarantowania ze strony obywateli tej pomocy, stawiając za przykład powiat Koniński, który już uchwały takie przeprowadził. Prace ziemne nad regulacją rzeki Warty będą rozpoczęte jeszcze w czasie bieżącego lata.

— **Jak wpływają podatki w maju.** Według sporządzonego przez Ministerstwo Skarbu tymczasowego zestawienia wpływów z danin i monopoli, w pierwszej dekadzie m. b. podatki bezpośrednie przyniosły 11 miljonów złotych, podatki pośrednie 2,7 miljonów złotych, cła 3,1 miljon złotych, opłaty stemplowe 3,5 miljonów złotych, monopole 10,4 miljony złotych. Ogółem w pierwszej dekadzie maja wpływy z danin i monopoli wyniosły 30.9 miljonów złotych. Jeżeli porównamy wpływy z pierwszej dekady maja r. b. z wpływami pierwszej dekady maja r. z., to przekonamy się, że w r. b. wpłynęło więcej: z podatków gruntowych (o 1 miljon złotych), z podatku dochodowego (o 3 miljony złotych), z monopolu solnego (o 1,2 miljony złotych), z monopolu tytuniowego (o 1,5 miljonów złotych) i z monopolu spirytusowego (o 0,6 miljonów złotych). Mniej natomiast wpłynęło z podatku przemysłowego (o 2,6 miljonów złotych), z podatku majątkowego (o 0,2 miljony złotych), z podatku od nafty (o 0,4 miljony złotych). Wpływy z innych źródeł utrzymują się na tej samej wysokości. Jak się dowiadujemy i w bieżącej dekadzie wpływ podatków jest normalny.

— **Ku czci pierwszego spółdzielcy w Polsce — Stanisława Staszica.** Dn. 6 czerwca w całej Polsce będziemy obchodzili Dzień Spółdzielczości.

Dzień ten jest specjalnie poświęcony idei wzmocnienia i dalszego rozwoju spółdzielczości, tej najpotężniejszej dźwigni w organizowaniu najszerszych mas w ich życiu gospodarczem.

Dzień Spółdzielczości obchodzony jest nietylko w Polsce, ale na całym świecie i we wszystkich państwach cywilizowanych.

W Polsce dzień ten w r. b. wypaść winien specjalnie uroczyście i poważnie, jako w roku setnej rocznicy zgonu pierwszego spółdzielcy w Polsce i czynnego jej propagatora Stanisława Staszica.

Wiejski Komitet Uczczenia Setnej Rocznicy Zgonu Staszica, w odezwie swej „Ku czci Staszica" wydanej w dniu 20 stycznia r. b. t.j. w dniu setnej rocznicy zgonu tego Wielkiego Męża, zapowiedział dalsze uczcenie pamięci Staszica w związaniu z obchodem Dnia Spółdzielczości.

Wzywamy przeto wszystkie organizacje wsi polskiej, a zwłaszcza Kółka Rolnicze i Koła Młodzieży Wiejskiej, by wzięły udział w najpowszechniejszem i najwięcej uroczystem zorganizowaniu Dnia Spółdzielczości, wiążąc dzień ten z jednoczesnem uczczeniem pamięci Stanisława Staszica.

Wzywamy lud wiejski do organizowania Lokalnych Komitetów Dnia Spółdzielczości.

Wszelkich bliższych wyjaśnień i ułatwień w organizowaniu Dnia Spółdzielczości udziela Komitet Dnia Spółdzielczości, Warszawa, ul. Grażyny 13.

— **Doroczny Walny Zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej.** Tegoroczny Walny Zjazd Delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej odbędzie się w dn. 27 i 28 czerwca r. b. w Warszawie. Zjazd zapowiada się uroczyście i będzie reprezentował zgórą tysiąc Kół Młodzieży Wiejskiej, skupionych w Centralnym Związku Młodzieży Wiejskiej. Program Zjazdu następujący:

I-szy dzień 27/VI. O godz. 10 rano: otwarcie Zjazdu, powitanie, odczytanie uchwał zeszłorocznego Zjazdu, ukonstytuowanie się Komisji Zjazdowych (Komisji Matki, organizacyjnej, oświatowej, kulturalnej, rolnej, wychowania fizycznego), sprawozdanie Zarządu Głównego rzeczowe i kasowe, pochód na Mogiłę Nieznanego Żołnierza, celem złożenia czci i hołdu, przerwa obiadowa, po przerwie — dyskusja nad sprawozdaniem.

II-gi dzień 28/VI. O godz. 8 rano wyjazd statkiem na Bielany na grób St. Staszica celem uczczenia stuletniej rocznicy zgonu Staszica, powrót na godz. 11 i rozpoczęcie prac Komisji, po przerwie obiadowej wybory do Zarządu, poczem sprawozdanie z prac Komisji, uchwalenie wniosków, zamknięcie Zjazdu.

Wieczorem odbędzie się zabawa—wieczornica z tańcami, deklamacjami i śpiewami.

Po wszelkie informacje, związane ze Zjazdem prosimy zwracać się osobiście lub listownie pod adresem: Warszawa, Tamka № 1, Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej (C. Z. K. R,).

— **„Poradnik językowy"** za maj zawiera rozprawkę p. Wandy Studnickiej na temat: „Czy język polski jest piękny„?; uwagi profesora A. Kryńskiego o wyrazie smętarz—cmentarz", W. Prackiego pochodzenie przydomka „Chrobry", następnie „Zapytania i odpowiedzi", dyskusję „O napis na tablicy domu Staszica" przez J. Rzewnickiego i J. B., J. Rzewnickiego uwagi „W sprawie pieczy nad poprawnością języka naszej prasy", inż. Stadtmüllera omówienie wyrazu „prostka". — Redakcja podaje wynik konkursu na porównania w P. Tadeuszu (b. słaby), a wydawnictwo ogłasza wysprzedaż dawnych roczników po cenie bardzo niskiej i ogłasza, że zeszyt 1 „Doboru wyrazów" wyjdzie dopiero z końcem maja b. r. Przedpłatę na ten słownik (zł. 15) można jeszcze przesyłać do końca b. m. czekiem P. K. O. Nr. 404.600.

Z KRAJU.

— **Tajemniczy skarb.** W miasteczku Odolanowie za Ostrowem panuje poruszenie z powodu przybycia niejakiego Michała Kurza z żoną i córką z Ameryki po to aby wykryć skarb, który — jak twierdzi — jest tu zakopany. Ojciec żony Kurza był stangretem u księżnej Sułkowskiej, która w swoim czasie miała tu zamieszkiwać, pozostawił córce swej pisemne dowody na to, że skarb jest ukryty w ziemi. Na miejscu ukrytego skarbu mieści się obecnie gmach sądu. Skarb ma się składać z monet złotych i srebrnych, kielichów kościelnych i innych kosztowności, łącznej wagi siedmiu centnarów.

Magistrat zawarł z Kurzem umowę, mocą której połowa odnalezionego skarbu przypadnie znalazcy, połowa zaś właścicielowi gruntu. Odpowiednie zezwolenie województwa zostało już wydane. Kurz złożył magistratowi kaucję pieniężną. Skarb ma rzekomo pochodzić jeszcze z czasów napoleońskich.

ZE ŚWIATA.

— **Zamach samobójczy p. Lewentalowej w Nizzy.** Z Nizzy nadeszła wiadomość, że przebywająca tam na kuracji żona współwydawcy „Kurjera Warszawskiego" p. Stefana Lewentala, popełniła onegdaj w nocy zamach samobójczy, dając do siebie dwa strzały z rewolweru. Stan rannej dość ciężki.

Powód rozpaczliwego kroku niewiadomy.

— **Biura amerykańskie.** Centralizacja i normalizacja uczyniły w ostatnich latach z biur amerykańskich istne warsztaty automatyczne. Do uproszczenia i przyśpieszenia tempa pracy służy przedewszystkiem poczta powietrzna. Ośrodkiem biura amerykańskiego jest na szeroką skalę zorganizowana registratura gdzie podlegają zarejestrowaniu wszystkie listy i druki natychmiast po ich nadejściu. Na szczególną uwagę zasługuje również t.zw. centralna pisarnia gdzie skoncentrowane są wszystkie maszynistki, którym t.zw. główna stenografka szybko dyktuje listy. Znajdują się tam również najnowsze elektryczne maszyny do pisania przyśpieszające tempo pracy. Wreszcie wymienić należy parlofony, które w biurach amerykańskich znajdują szerokie zastosowanie i z czasem chyba wyeliminują zupełnie stenotypistki.

Jakie są znane obozy letnie.

Ponieważ akcja organizowania obozów letnich dziś jest rzeczą niezmiernej wagi, którą poczęły się zajmować nawet Ministerstwa i inne poważniejsze instytucje. Dlatego też byłoby dobrze zapoznać się z rodzajami ich istoty oraz typowością jaką się zasadniczo odróżniają.

A więc znane nam były obozy wypoczynkowe które przed laty cieszyły się niezwykłem powodzeniem wśród młodzieży, która wymęczona pracą roczną chętnie w nich spędzała wakacje, by użyć powietrza świeżego i zaczerpnąć nowych sił i energji do dalszej pracy. Dziś jednak typ obozów tych zanika, gdyż zamożniejsza młodzież, fizycznie osłabiona wyjeżdża przeważnie do miejscowości leczniczych. Zdrowa zaś, znajduje obszerniejsze pole w innych obozach do realizowania swych mrzonek.

W okresie ciężkim pod względem materjalnym, w którym młodzież mniej zamożniejsza nie mogła organizować obozów o swych tylko siłach, a pragnąc jednak spędzić lato zdala od miasta poczęła formalnie kupować swą pracą rozkosze życia na łonie przyrody, wynajmując się zbiorowo do pracy rolnej.

Sposób ten wykorzystywania lata (dziś już nie znany) ustąpił miejsca kolonjom, których liczba z każdym rokiem wzrasta, a którym właściwie zainteresowane instytucje mają wiele do zawdzięczenia, jako najlepiej odpowiadające najmłodszym dla uchronienia ich od niedoli, która w spadku po wojnie światowej pozostała w postaci różnych chorób, jak tuberkułów i t. p., a więc kolonje jako takie mają doniosłe znaczenie i winny być jak najliczniej organizowane.

W dobie obecnej dzięki znacznym zasiłkom pieniężnym wyasygnowanym na cele obozownictwa, rozpoczęta od kilku już lat akcja obozowa Polskiej I. M. C. A. rozwinęła się w pracy postępowej do maksimum. Wiemy np., że posiada już własny teren pod stały obóz, w którym są wybudowane domki dla chłopców, tak do gier, zabaw i pracy, z różnemi udogodnieniami. Pozatem chłopcy tworzą różne kluby: taterników, fotografów, amatorów sceny, językoznawców i tp., spędzając czas wakacji korzystnie i urozmaicony.

Jako typ obozów poważniej traktowanych i organizowanych przez same już Ministerstwa, to obozy przysposobienia wojskowego, które obecnie wychodzą na szerszą widownię, by przysporzyć przez wychowanie wojskowe, Państwu jaknajliczniej, dzielnych, zdrowych i silnych obrońców.

W końcu znany jest jako najdoskonalszy typ, obozów harcerskich, które dzielimy znów na typowo-harcerskie i przysposobienia rezerw — instruktorskie Jako dowód, że te ostatnie najwięcej odpowiadają swemu zadaniu i obejmują gęstą siecią wszystkie środowiska harcerskie w Polsce niech świadczy ich liczba która wzrosła ostatnio od 20 do 400. O samej istocie obozów harcerskich, zapoznamy jeszcze zainteresowanych, w naajbliższych nr. nr.

Br. N.

RADIO.

Program na niedzielę 23 maja r. b.

WARSZAWA 17.30, 18.30 i 20.30 Koncerty; 18, 19 i 19.20 Komunikaty.

BERLIN (505, 576, 1300) 9 Nabożeństwo; 11.30, 17, 20.30 Koncerty.

WROCŁAW (418,251) 11 Nabożeństwo; 16.30, 20.25 Koncerty.

HAMBURG (392.5) 9.15 Nabożeństwo; 13.45 Koncert; 20 Opera; 22.30 Tańce.

KRÓLEWIEC (463) 9 Nabożeństwo; 11.30, 16.30, 19 i 22 Koncerty.

KÖNIGSWURSTENHAUSEN (1300) 11.30, 20.30 Program berliński.

LIPSK (452) 8.30 Organy; 9 Nabożeństwo; 12, 14, 16.30 i 20.15 Koncerty.

MONACHIUM (485) 11 Dzwony; 12, 16.40, 18.45, 20.15 Koncerty.

MÜNSTER (410) 9 Nabożeństwo; 12.15, 15.15, 16, 18, 21.15 Koncerty.

MEDJOLAN (320) 16.30 i 21 Koncerty.

BARCELONA (462) 11.15, 18.20, 18.30, 19.30, 20 Koncerty.

KOPENHAGA (347.5) 10 Nabożeństwo; 15.15 Koncert; 18 Dzwony; 20 i 21.30 Koncerty.

PRAGA (368) 9.30 Nabożeństwo; 11, 17 i 20.02 Koncerty.

OSLO (382) 11 Nabożeństwo; 20, 21, 23 Koncerty.

RZYM (425) 10.30 Koncert kościelny; 17.30, 20.40 Koncerty.

STOKHOLM (427, 1350) 11 i 18 Nabożeństwo; 16, 19.45 20.15 Koncerty.

TULUZA (430) 20.45 Koncert.

BERN (435) 11, 13, 15.30 i 20 Koncerty.

ZURYCH (515) 11, 16 i 20.15 Koncerty.

BRNO (—) 10, 19, 20.30, 21 Koncerty.

WIEDEN (530) 10, 11, 16, 19 21 Koncerty.

BUDAPESZT (546) 10 Nabożeństwo; 16.30, 17.30, 20.30 22 Koncerty.

Druk „Gazety Kaliskiej" — Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor W. RADWAN.